

(Il Tempo - A.Austini) Po otrzymaniu ciosu w postaci Malcoma nowy cel został wybrany na innej pozycji. Monchi postawił na N'Zonziego, ale gdy tylko wysłuchał żądań swojego pupila (4,5 mln netto za rok), skierował się gdzie indziej. Od kilku dni. Minął kolejny dzień bez tego, że przyszły zakup Romy przybrał określony kształt kogoś. Dyrektor sportowy kontynuował strategiczne "zero do zera" w trakcie prezentacji Olsena, w międzyczasie pracując w Bostonie przy wielu stołach.

Priorytetem pozostaje środkowy pomocnik, ale kto może być innym N'Zonzim? Khaka z Arsenalu opuścił szybko myśli Giallorossich. Podoba się i nawet bardzo, ale koszt karty i wynagrodzenie zakomunikowane Monchiemu zasugerowały nagłą zmianę kursu. Na liście alternatyw proponowanych Romie jest Diadie Samassekou z Salzburga. Malijczyk, rocznik 1995, nie ma wzrostu jak N'Zonzi (1,77 m przy prawie dwóch Francuza), ale może liczyć na bardzo mocną budowę fizyczną. I być może czynnik mięśni jest pierwszą rzeczą, której szuka Monchi. Samassekou, jeden z bohaterów Ligi Europy rozgrywanej przez Austriaków z Red Bulla (Lazio wie coś o tym...) kosztuje 20 mln euro, ale ma przystępne zarobki. Był również oferowany Milanowi, niebawem będzie wiadomo czy Roma zamierza przyspieszyć w jego sprawie. *"Nie mamy absolutnie priorytetu pozyskiwać pomocnika - wyjaśnia Monchi - pracujemy bardziej nad okazją niż nad profilem. Szukamy kogoś kto poprawi kadrę"*. Jakby powiedzieć: jeśli pojawi się na koniec kolejna okazja w ataku jak Malcom, Roma może zmienić ponownie cel.

Wszystko musi zawsze przejść przez sprzedaż Gonalonsa i/lub Perottiego, za której przysięga dyrektor sportowy - *"nie otrzymaliśmy żadnych ofert"*. Tymczasem zespół podoba się taki jaki jest *"nie zapominajmy, że pozyskaliśmy 11 graczy, choć rozumiem, że wszystkim podoba się gdy przychodzi nowy"*. Bramkarz jest i nazywa się Olsen i nie boi się cienia Alissona: *"Mam dla niego wielki szacunek, ale teraz Roma wybrała mnie"*. Wczoraj był dzień odpoczynku, między meczami koszykówki z Pallottą w centrum Celtics i zakupami. Dziś ostatni trening w Bostonie, potem wylot do New Jersey, gdzie w nocy z wtorku na środę zakończy się amerykańskie tournée.

Autor: abruzzo